

Kuryer Poznański

wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni połączonych

Redakcja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracja i Ekspedycja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna

wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 6 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1894 Abtheilung II. t. Nr. 57.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń

wynosi 15 fenigów od drobnych siedmiodniowych wierszy. — Reklamy po 80 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurtu n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strasburgu, Stuttgardsie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurichu. — Haasensteins & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamieniu (Chemnitz), Kolonii, Lubecie, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 27 stycznia.

Z bieżącej chwili.

Rząd rosyjski za pośrednictwem niemieckiego jenerałego konsula w Zofii, który, jak wiadomo, jest także przedstawicielem interesów Rosji w Bułgarii, wystosował w ostatnich czasach po dwakroć energiczne wezwania do rządu bułgarskiego o rychłą wypłatę zaległych rat tak zwanego długu okupacyjnego. Pan Stambulow odpowiedział krótko i wzięło, iż żądania Rosji nie wyrówna pretensji, jakie rości sobie rząd księżęcy do tego mocarstwa, Bułgaria, która dotychczas wypłacała ściśle wszystkie swoje zobowiązania, nie da ani rubla. Sprawa owego długu okupacyjnego tak się przedstawia: W myśl umowy zawartej między Rosją i Bułgarią w czerwcu 1883 roku, a to na podstawie 22 artykułu traktatu berlińskiego, oznaczono ciężar kosztów wynikłych ze zajęcia księstwa przez wojska rosyjskie na 10,618,250 rubli. Wypłata tej sumy miała nastąpić w ratach półrocznych po czterysta tysięcy rubli, a ostatnia rata przypadała dnia 13 czerwca roku 1893 tylko w kwocie 218,250 rubli. Od dnia 13 stycznia 1894 roku wypłata tych rat odbywała się jak najregularniej za pośrednictwem banku narodowego w Zofii. Po wypadkach w roku 1885, to jest po połączeniu Rumelii z Bułgarią, wojnie serbsko-tureckiej, gwałtownym zdetronizowaniu ks. Aleksandra i odwołaniu ze Zofii przedstawiciela rosyjskiego, umorzenie długu uległo złotej i poszło poniekać w zapomnienie. Dopiero na wiosnę r. 1890 jenerał konsul niemiecki w Zofii, bar. Wangenheim dopominał się z polecenia rządu rosyjskiego o wypłatę zaległych rat w ogólnej kwocie 3,600,000 r. Bułgaria wypłacała całą tę sumę punktualnie, lecz nie spieszyła się z wysyłaniem dalszych rat, niż z Petersburga nie nagabywano jej wcale. Dopiero w grudniu roku 1892 otrzymano w Zofii upomnienie o zapłatę pięciu rat, czyli dwóch milionów rubli. Tym razem p. Stambulow złożył *monitum* rosyjskie do aktów, a gdy nad Nową pocztą się niecierpliwił, wystąpił z żądaniem pieniędzy do Rosji. Twierdził on między innymi, że rachunki za dostawioną Bułgarii broń są częściowo niedokładne, częściowo niezłotne; dalej powołał się na to, iż dotychczas rząd rosyjski nie zrealizował opiewających na znaczne sumy kwitów, jakie w miejsce gotówki wystawiali komendanci wojsk carskich za rozmaite rekwiizycje w Bułgarii podczas ostatniej wojny tureckiej, a które to kwity znajdują się dotąd w rękach osób prywatnych i rządu bułgarskiego; następnie wystąpił Stambulow z żądaniem wydania zapisów jakie poczyniło kilku mieszkających w Rumunii majątkowych Bułgarów na rzecz publicznych instytucji w Bułgarii, składając owe sumy w poselstwie rosyjskim w Bukareszcie; ostatnia wreszcie pretensja odnosi się do funduszu stypendyjnego w sumie miliona franków, przeznaczanego na rzecz wychowawców wojskowych, który to fundusz zniknął wraz z opuszczeniem w roku 1879 Bułgarii przez Rosyan. Wszystkie te pretensje przewyższają znacznie ogólną sumę zaległych rat, a ponieważ Stambulow stoi na tem stanowisku, że za pretensje odpowiedzialnym jest wyłącznie rząd rosyjski, więc odmawia stanowczo wypłaty pozostałego długu okupacyjnego. W Petersburgu ignorują zupełnie powyższe roszczenia, w Zofii zaś przechodzą najspokojniej nad upomnieniami rosyjskimi do porządku dziennego. Nikt nie przypuszcza, aby Rosja miała się nieść do jakichbyś środków przymusowych, nie żywią też podobnej obawy także w stolicy bułgarskiej, owszem przeważa tu stanowczo przekonanie, iż jakbyś nad Nową zechciał zapatrywać się na międzynarodowe stanowisko Bułgarii, ponieważ różnice mogą być załatwione tylko na drodze wzajemnego porozumienia i bezstronnego rozpatrzenia obojczych pretensji.

„Politische Correspondenz“ donosi z Białogrodu, że pewna część ucni wyższej szkoły urządziła przed pałacem królewskim manifestację, wnoszącą okrzyki: „Niech żyje konstytucja!“ Ponieważ zachowanie się demonstrantów było pokojowe, policja nie wdziała powodu do zbrojnego wystąpienia. Wszędzie zresztą panuje w Serbii spokój. Prefekt miejski, pułkownik Mihaljowicz wydał rozkaz, aby chłopcy deputowani, przebywający w Białogrodzie, opuścili stolicę w 24 godzinach.

Dienniki postępowe i liberalnego stronnictwa witają sympatycznie nowe ministerstwo, a krytyka radykalnej opozycji kieruje się głównie przeciwko obecności exkróla Milana. Klub radykalny wydał też odezwę, podpisaną przez 106 deputowanych skupczyn, która pobyt Milana w stolicy przedstawia jako niedotrzymanie słowa honoru i bezprawie. Dalej odezwa radykałów protestuje przeciwko mieszaniną się Milana do spraw państwowych, twierdząc, że nie zgadza się to z konstytucją. W końcu radykałowie czynią rząd odpowiedzialnym za wpływanie na przebieg procesu liberalnego ministerstwa, lub za ewentualne zawieszenie jego czynności i oświadczają, że radykalni posłowie postanowili nie zmienić dotychczasowego stanowiska.

Tymczasem, wedle późniejszej depechy, proces ministerstwa Awakumowicza został zawieszony skutkiem królewskiej amnestii, która opiera się na 40 i 41 artykułach konstytucji.

Zaledwie ministerstwo serbskie zdołało się utworzyć, poczęły już obiegać pogłoski o jego dymisji. Prezes ministrów miał złożyć rząd w ręce wojskowe,

a exkról Milan objął rejenęją. Pogłoski te, wedle oficjalnego doniesienia, są jednakże tendencyjnym wymysłem radykałów.

* **Dziś** w południe zgromadzili się w komnatach Najprzew. ks. Arcypasterza członkowie obydwóch Prześw. Kapituł, proboszczowie miasta Poznania i komendarz Krobski ks. Zwierkret na obiad, który wyprawił ks. Arcypasterz celem uczczenia urodzin Najjaśniejszego Pana. Poprzednio w pałacowej kaplicy wręczył Najprzew. ks. Arcypasterz ks. radcy Koteckiemu, proboszczowi św. Jana Jerozolimskiego (Kawalerów Maltańskich) insignia kapelana Zakonu Maltańskiego, którym go Wielki Mistrz na wniosek Najprzew. Arcypasterza mianował. Ks. Arcypasterz pragnął tem, jak się wyraził w swojej przemowie, odnowić pamiątkę i tradycję Zakonu, który jeden z pierwszych kościołów w Poznaniu fundował, a równocześnie też dać przez to wyraz uznania zasłużonej kapłańskiej pracy księdza radcy. Kapelanowi Zakonu przysługują przy sutannie wypustki i guziki czerwone, oraz czarna jedwabna mozzeta i krzyż, do którego noszenia potrzeba pozwolenia Najjaśniejszego Pana.

* **Zarząd** „Bundu“ rolników ogłasza oświadczenie, stwierdzające niejaka niepewność i rozdział w zapatrywaniach. Ogłasza on bowiem, że sprawy zniesienia dowodów tożsamości i zniesienie taryfów różniczkowych na zboże uważa tymczasem jako leżące po za programem „Bundu“, póki się nie ustala u rolników *sprzeczenie* pod tym względem zdania. Zatem i „Bund“ nie tylko liczy się ze swym programem, ale i ze zmieniającymi się opiniami rolników. Główny zarząd czeka, jakie zdanie objawią centralne zarządy powiatowe.

Wiadomo, że z niektórych stron już się co do obydwóch punktów oświadczone przeciwko rządowym zamiarom, albowiem z nich, jak twierdzą, skorzystałby głównie handel, a nie rolnictwo. Niepodobna jednak całkiem odpychać i tej myśli, że korzystający, zachęcony do kupna handel, handel szukający towaru, bardziej obiecującym jest dla rolnictwa, jak handel ospały, mający wstręt do towaru.

Ale czy się przy zniżeniu celi i zniesieniu dowodów tożsamości nie ożywi tylko sam handel zagraniczny, a krajowy ożywienia nie dozna, któryby chciał w tej mierze stawiać prorocze pewniki. To też spraw tych rozstrzygać nie można z jednostronnego stanowiska, wyłącznie rolnika lub kupca, producenta lub konsumenta, bo zawsze komuś będzie krzywdą. Stosownie jednak rolnicy wołają, że też właśnie im od dość dawna dzieje się krzywdą jednostronnie, a prawie wyłącznie.

Książę Bismarck u cesarza.

Poprzedzony na dworzec w Friedrichsruh przez sześć dziewięć w bieli, które spasyły po drodze kwiaty, wsiadł ks. Bismarck o godz. 9 min. 15 do wagonu, by wyruszyć do Berlina. Pociąg ruszył wśród okrzyków licznie zebranej publiczności. W Berlinie oczekiwał ks. Bismarcka na dworcu brat cesarza, ks. Henryk, który go powitał w imieniu cesarza i towarzyszył mu w zamkniętym powozie do zamku. Powóz poprzedzał szwadron kirysyerów. Ulice wiodące do zamku były pięknie przybrane, tłumy ciekawych niezliczone. Ks. Henryk wprowadził ks. Bismarcka do komnat dla niego przeznaczonych. Cesarz wyszedł mu naprzeciwko i uściśnął serdecznie, wyrażając radość z powodu wyzdrowienia księcia, od prowadził go potem do jego komnat i rozmawiał z nim około 10 minut. Później przybyła także cesarzowa z dziećmi, aby powitać księcia. Śniadanie odbyło się w najciszej kółku, wziął w niem bowiem udział tylko cesarz, cesarzowa i ks. Bismarck. Po południu wyjechał książę odwiedzić cesarzową Fryderykę, u której zabawił około kwadransu. Książę robi wrażenie człowieka zgrzybiałego, chodzi bardzo wolno i z wielką trudnością, a postać jego pochylona. Idąc, opierał się na ramieniu ks. Henryka. — O godz. 7 min. 10 wieczorem nastąpił wyjazd księcia do Friedrichsruh. Przez rzeźnię iluminowane ulice toczył się powóz z cesarzem i księciem ku dworcowi lertenskiemu, gdzie zaowu zgromadziły się wielkie tłumy publiczności. Cesarz odprowadził księcia do wagonu, zasłaniany kwiatami, ścisnął mu serdecznie rękę i ucałował oba policzki. Tłumy ludu podniosły okrzyk na cześć cesarza i ks. Bismarcka.

Co do znaczenia tej wizyty w Berlinie, to w kołach interesowanych uwydatnia się potrzeba wyraźnego zaznaczenia, iż ten krok uprzejmości cesarza wobec ks. Bismarcka wypłynął z własnej inicjatywy monarchy. Wczorajszy wieczorny „Reichsanzeiger“ oświadcza, że wysłanie adjutanta przybocznego, hr. Moltkego, do Friedrichsruh nastąpiło z własnej, osobistej inicjatywy cesarza i w kołach rządowych nikt nie wiedział poprzednio o wielkośćnym postanowieniu monarchy. Dla tego wszelkie przeciwne twierdzenia należą do dziedziny samowolnych kombinacji politycznych. — „Tych niewiele — pisze „Pol. Corr.“ — którzy ten krok,

wypływający jedynie z osobistych uczuć cesarza, chcieliby wyszukać do swych celów frakcyjno-politycznych i tem samem tłomaczyć fałszywie intencje cesarza, tak samo, jak podsuwali fałszywe motywy postanowieniu ks. Bismarcka, co do przyjazdu do Berlina, nie mają głosu w szeregu tych, których patryotyzm, pominiwszy stanowisko frakcyjne, cieszy się czysto ludzkim uczuciem z czynu swego cesarza. Do tych ostatnich należy także zaliczyć obecnych, przez cesarza wybranych, najwyższych doradców korony, którym cesarz zakomunikował swój zamiar krótko po jego wykonaniu.“

Z tego widać, że w kompetentnym miejscu nie pragną, aby postanowienie cesarza łączono z względami politycznymi. Gdyby chodziło o jakiś krok polityczny — pisze „Germania“ — natenczas najwyżsi doradcy byłiby powiadomieni przedtem, a nie krótko po jego dokonaniu. — Tak samo ze strony ks. Bismarcka stara się jego prasa przedstawić całe to zdarzenie jako wynik osobistych uczuć cesarza, nie przypisując mu żadnej politycznej doniosłości i znaczenia.

Agrarno-polityczny program pozasłużbowego ministra.

II.

Ocalenie stanu chłopskiego uważa Schäffle za najważniejszą część kwestii agrarnej i jego propozycje reformacyjne też w pierwszym rzędzie dotyczą stanu chłopskiego. Wiśniakiem wedle jego zapatrywania jest każdy, kto bez rządy sam uprawia swoją własność ziemską; żaden właściciel ziemski, który przez urzędników administracyjnych każe uprawiać rolę, nie jest chłopem. Jak dzisiaj w landshaftach zjeżdżają się dobrowolnie pewna liczba ziemian i dostarcza sobie za wydaniem listów zastawnych potrzebnego kapitału, i wypożycza go między sobą wedle potrzeby, tak też Schäffle chce zgromadzić wszystkich chłopskich właścicieli ziemi za pomocą przepisów w obowiązujące związki, które mają mieć za zadanie czynić zadość potrzebie realnego (zastawnego) kredytu. A zatem do pewnego stopnia ma być obowiązującą i ogólną dzisiejsza instytucja fakultetowa landshafty.

Tę organizację atoli nie można zaprowadzić na Rzeszę całą jednolicie, lecz każda prowincja i każdy kraj musiałby tę sprawę ukształtować wedle swych odrębnych stosunków i tak musiałaby każda prowincja i każdy kraj niezależnie ustanowić osobne krajowe stowarzyszenie realnego kredytu dla swego stanu chłopskiego i bank realnego kredytu z instytutem listów zastawnych. Od tej chwili będzie jeden tylko wierzyciel: stowarzyszenie kredytowe odnośnie części kraju, z którym wieśniak będzie załatwiał sprawy realnego kredytu a kapitaliści nie będą mogli już bezpośrednio składać pieniędzy na hypotekę własności ziemskiej, tylko kto będzie chciał wypożyczyć pieniądze na grunta, może to uczynić tylko za pomocą zakupna listów zastawnych stowarzyszenia kredytowego. Nie będzie już drugiego, trzeciego itd. hypoteki, lecz tylko jedna naraz albo ratami pobierana od towarzystwa kredytowego, ponieważ będzie jeden dozwolony wierzyciel, t. j. towarzystwo kredytowe.

Wypożyczenie nastąpi wedle przeciętnej wartości dochodów, którą stwierdzą państwowe organa szacunkowe i pożyczki będą udzielane aż do 80—90 procent wedle wysokości czystego dochodu, a 10—20 procent pozostawi się na kredyt w razie koniecznej potrzeby i późniejszej hypoteki. Z owych 80—90 procent atoli udziela się tylko 40 procent wartości dóbr jako wolny kredyt, to jest bez wykazania użycia go, co do całej reszty musi żądający kredytu wyraźnie określić jego przeznaczenie. Schäffle wyjaśnia tę procedurę na następującym przykładzie. Przypuśćmy, że włość lub grunt ma wartość 20,000 marek, pizeto przy 80 procent. pożyczce, ogólny kredyt 16,000 marek zapewniłoby stowarzyszenie na pierwszej hypotece. Dalej przypuśćmy, że bank Stowarzyszenia dla obciążenia własności (opłata ceny kupna, zabezpieczenie reszty pieniędzy kupna, spłata współspadkobierców) mógłby tylko wypożyczyć pożyczkę najwyższej kwoty wypożyczałnej, natenczas pozostałoby tylko do wolnego rozporządzenia na zakupno własności 8000 marek wolnego kredytu, któreby się umarzało w długich odstępach czasu. Drugie 8000 marek można by wziąć na inne gospodarskie potrzeby kredytowe, ale tylko w ten sposób, że biorący kredyt otrzymuje go tylko na cele dozwolone w statucie. Jako takie uważałoby można: kredyt na melioracje, budowlę i reparacje, dostarczanie żywego i martwego inwentarza n. p. bydła, maszyn, narzędzi itd. na dostarczanie zużywalnych środków jak wypłata myta, pasza, na siewy, nawozy itd., na wyposażenie dzieci i inne potrzeby rodziny, na zabezpieczenie realne wszelkiego rodzaju, na usunięcie szkody w skutek zarazy bydła, pożaru, gradobicia, powodzi itd.

Nasuwa się pytanie, czy proponowane ukształtowanie chłopskiego kredytu realnego nie zaszkodzi chłopskiemu kredytowi osobistemu, to jest czy nie odbierze możliwości uzyskania kredytu tylko na podstawie osobistego zaufania, bez zastawów. Schäffle sądzi, że nastąpi wręcz przeciwny skutek, że owszem kredyt realny stowarzyszenia ułatwi drogę zdrowemu, chłopskiemu kredytowi osobistemu. Organizacja kredytu osobistego atoli nie ma być, wedle idei Schäffla,

przymusowo korporacyjną, lecz pozostać wolną, spółkową i to na podstawie praktycznego systemu kas pożyczkowych Raiffeisena. Najważniejsze przepisy statutu tych spółek powinny być stwierdzone w osobnej ustawie normatywnej państwa o zapisanych chłopskich spółkach kredytowych. Majątek takich zapisanych spółek chłopskich można by również jak majątek stowarzyszenia realnego kredytu zapisać na hypotecę, gdy tymczasem żąda prywatnych wierzycieli nie byłoby wolno umieszczać na hypotecę, z wyjątkiem pretensji współspadkobierców i reszty pieniędzy zakupna, które atoli tylko w obrębie granic kredytu, przeznaczonego na cele nabycia lub ulepszenia włości, mogłyby być pokryte.

Chłopski własności ziemskiej nie można naturalnie nagle i od razu jednego postawić pod nowe prawo, inaczej bowiem wszyscy obecnie obciążeni właściciele ziemscy zbankrutowaliby przy likwidacji i u znacznej liczby obciążonych egzystencji, których własność przyszyłaby od razu pod młotek, musiałaby nastąpić znaczny nacisk na ceny dóbr. Trzeba by zatem ustanowić przepisy przejściowe, aby włości lub ich części, które dotychczas nie są obciążone wyżej ponad 40 proc. wysokości dochodu, poddały się zaraz nowemu prawu kredytowemu, inny przepis zaś rozporządzałby, aby dopiero z okazji zmiany własności czy to między żyjącymi, czy z powodu śmierci, dobra i części dóbr przez likwidację poddać nowemu prawu kredytowemu. W ten sposób dokonałoby się zaprowadzenie nowej organizacji kredytu realnego stopniowo w ciągu jednego pokolenia, bez żadnego niebezpieczeństwa. Można by także takiej własności, która jest już teraz obciążoną aż do granicy przyszłego kredytu realnego t. j. aż do 80 proc. wysokości wartości, otworzyć jeszcze kredyt hypoteczny za gwarancją państwa. Ofiara nie byłaby za wielką.

Oto szkic programu agrarno-politycznego byłego ministra Schäffla. Jest on bardzo prosty. Co do szczegółów można mieć inne zdanie, ale najważniejszem jest to, że Schäffle tak stanowczo oświadcza się za obowiązującą organizacją stanu rolników, która właśnie w obecnej chwili stanowi kwestyą piekącą w całych Niemczech.

Wniosek przeciw pojedynkom w Izbie bawarskiej.

Posłowie centrum w Izbie bawarskiej postawili w ostatnich dniach, jak o tem reformatywnym po krótko, wniosek, aby prosić rząd, iżby zachodzącym mianowicie w sferach oficerskich wytrykom pojedynkowym położył tamę i usunął zzwyczaj niedopuszczania do ciała oficerskiego aspirantów na oficerów, którzy są zasadniczo przeciwni pojedynkom. Wniosek ten postawiono w poniedziałek pod obrady, które miały przebieg następujący.

Dep. Geiger (entr.) uzasadniał wniosek. Już dawniej jednoczyły się w Izbie stronnictwa w potępieniu pojedynku. Ostatnie oświadczenie ministra wojny tem bardziej zadziwia, że tenże przemawiał jako minister stanu do Izby. To oświadczenie zdaje się i na przyszłość zapewniać istnienie krwawego kodeksu. Wnioskodawcy są tego zdania, że pojedynku, który stoi w sprzeczności z zasadami chrześcijaństwa, moralności, społecznego porządku i kodeksu karnego, nie powinien rząd cierpieć pod żadnym warunkiem jako środka, mającego rozstrzygać o sporach. Mówca odczytał list cesarza Józefa II, który potępił pojedynki oficerów. Wreszcie mówca przypomniał wywody wolnomyślnego poła Herza na jednym z dawniejszych posiedzeń sejmu i dodał, że honor uczciwego człowieka jest zawsze ten sam, czy tenże jest biedny, czy bogaty. Bawaria powinna być pierwszym krajem związkowym, który zwalczy pojedynkę skutecznie.

Minister wojny bar. Asch: Przedłożony wniosek zdaje się wychodzić z tego założenia, że pojedynki zachodzą często, zwłaszcza w kołach oficerskich. To przypuszczenie nie jest trafne i sprzeciwia się istotnym stosunkom ostatnich dziesięć lat. Nie mniej nieprawdziwem jest przypuszczenie, jakoby istniały ogólne urzędnictwa i przepisy, które wzbraniają przystęp do stanu oficerskiego tym aspirantom, którzy zasadniczo są przeciwni pojedynkom. Jeżeli w danym razie uczynił komendant obwodu landwery przyjęcie aspiranta oficerskiego do rzędu oficerów zależnym od oświadczenia się tegoż co do stanowiska wobec kwestii pojedynków, to postąpił na własną rękę, a nie na podstawie jakiegokolwiek istniejącego przepisu. (Słuchajcie!) Tak samo nie istnieją urzędnictwa żadne, ani przepisy, wedle których oficerom w sprawach honorowych pozostaje tylko wybór między pojedynkiem, a wystąpieniem z korpusu oficerskiego. Jeżeli w celu zachowania honoru korpusu oficerskiego chodzi o to, aby uchybienie honorowi nie pozostało niewyrównane, to właśnie dla oficerów istnieje sąd honorowy, którego przeznaczeniem jest załatwianie spraw honorowych bez pojedynku. Minister zaznaczył także, że w razie pojedynku znajdują zastosowanie odnośne przepisy karne i oświadczył, iż ministerstwo jest dalekim od popierania pojedynku, że raczej wszelkimi możliwymi środkami stara się o ograniczenie go. Dla tego nie widzi minister, aby przedłożony wniosek odpowiadał potrzebie.

Dep. dr. bar. Stauffenberg wywodził, że po tem oświadczeniu ministra można będzie cofnąć wniosek, który, zdaniem mówcy, stwarza dla oficerów bawar-



Wczoraj z rana przeniósł się do wieczności, opatrzony Sakramentami śś. nasz najdroższy ojciec i dziadek, radzca sprawiedliwości ś. p. (1173)

Kaźmierz Szuman

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby przy Jeznickiej ul. nr. 12 w środę o 3 tej po poł.; o czym donoszą w ciężkim smutku pogrążone

Dzieci i wnuki.

Poznań, dnia 29 stycznia 1894.



Wspomnienie pośmiertne.

Ciężką dotknięci zostaliśmy stratą. Dnia 28-go stycznia r. b. uległ cierpieniom, jakie go zdawna trapiły, ś. p. (1176)

Kaźmierz Szuman,

Radzca sprawiedliwości,

nasamprzód długoletni członek dawniejszej Rady Honorowej Adwokatów obwodu apelacyjnego Poznańskiego, a od czasu utworzenia podpisano Zarządu Poznańskiej Izby Adwokatów tegoż członek i w ciągu całego decennium aż pod koniec roku ubiegłego prezes.

Bogata wiedza, bystrość i jasność sądu a przede wszystkim niezrównana dobroć serca, niezachwiana prawda i szlachetność a przytem niezamącona pogoda umysłu odznaczały niepoimnie niebożczyka. Przez lat trzydzieści i trzy pełnił on obowiązki obrońcy prawa a pełnił je zawsze i wszędzie głęboko przejęty szczytnością i szlachetnością swego zawodu. Nie najmniejszą zaś zasługą niebożczyka będzie prawdziwa i serdeczna koleżeńskość, jaką nam zawsze przyświecał, jedynając sobie nią serca wszystkich kolegów.

Wiadomość o zgonie jego bolesnem echem odbiła się w naszych sercach, a pamięć jego w głębokiej czci i poszanowaniu zawsze w pośród nas zachowaną będzie.

ZARZĄD

Poznańskiej Izby Adwokatów.



Dnia dzisiejszego o godzinie 5-tj rano rozstał się z tym światem ś. p. (1172)

Kaźmierz Szuman

radzca sprawiedliwości.

Zmarły jako długoletni prezes Dyrekcji Towarzystwa Pomocy Naukowej I. K. M. niepospolite dla Towarzystwa położył zasługi. Jego gorąca miłość dla celów Towarzystwa jego prawy i podniosły charakter i niezwykle przymioty umysłu, trwały mu zapewnijają pamięć!

Poznań, dnia 28 stycznia 1894.

Dyrekcya Towarz. Pomocy Naukowej I. K. M.



Nabożeństwo żałobne
za duszę ś. p.

Wincentego Zaleskiego

odbędzie się we wtorek dnia 30 b. m. o godz. 8 rano w kościele św. Marcina, na które zapraszają

żona i dzieci. (1170)

A. Cichowicz

**POZNAŃ,
HURTOWNY HANDEL WIN**

założony 1865 roku

poleca swe odstaje, znane z dobroci i czystości

Wina górnówęgierskie

(576)

w rozmaitych odcieniach.

STARE WINA TOKAJSKIE

dla dzieci i osób słabych po cenach umiarkowanych.

Wina mszalne (vinum de vite purum)

na Węgrzech pod osobistym dozorem tłoczono, litr po Mrk. 2,50.

Na kolede

poleca

KSIEGARNIA KATOLICKA,

Poznań, Stary Rynek 53,

Obrazki od 20 fen. za setkę do 8 m. z polskimi modlitwami. Próbkę wysyłamy na życzenie gratis i franko. (99v)

Medaliki mosiężne, z polskimi napisami, od 60 fen. za 50 sztuk.

Krzyżki mosiężne od 10 fen. za sztukę.

Koronki po 1 m. za tuzin i droższe.

Książeczki do naboż. od 20 fen. począwszy w różnych oprawach, bliższe szczegóły w cenniku, który na życzenie wysyłamy gratis i franko.

Rok 1894

ma gminę ś-go Piusa w Berlinie obdarzyć nareszcie kościołem. Budowa Domu Bożego tak daleko postąpiła, że można było rozpocząć wewnętrzne obrzucanie ścian. Oby nas tak nasi przyjaciele zamiejscowi w tym roku chojnie zasilili raczyli! Serdecznie o to proszę, gdyż potrzebujemy obcej pomocy, jeżeli rozpoczęte dzieło ma być na chwałę Bogu ukończonem. — W kaplicy św. Piusa odbywa się od roku 1885 osobne nabożeństwo dla Polaków. (1105)

X. Frank, Berlin O.,

Pallisenstr. 73.

Przewielebnemu Duchowieństwu

poleca po cenie możliwie najtańszej

**Koszule,
mankiety, kołnierzyki,
trykotaje itp.**

F. Raczkowski,

ulica Nowa — w Bazarze.

Magazyn bławatów, płocien, bielizny i stołowych.

(189)

Odebrałszy co dopiero nowy transport świeżej

**HERBATY
chińskiej**

polecam takową w rozmaitych gatunkach od **M. 2,00** do **M. 10,00** za funt.

Znane moje z dobroci i czystego smaku

prosze herbaciane

sprzedają po **M. 2,00** za funt. (760)

Przy odbiorze pięciu funtów odpowiednie ceny hurtowne.

A. CICHOWICZ,
Poznań,
IMPORT HERBATY.

Jasiński i Ołyński,

Główny skład świec kościelnych

z fabryki (1562)

Hartung & Synowie w Frankfurcie n. Odrą

(założonej w r. 1777)

polecają pod gwarancją za najczystszy wosk biały pszczyński

Swiece ołtarzowe

Marka ochronna „Gwiazda.”

Opakowania i kosztów przesyłki nie obliczamy.

Olój do palenia

w wyborowym gatunku.

Kadzidło i bursztyn.

NABOŻENSTWO

na czas

Nieustającej Adoracyi

Najsw. Sakramentu

Z rozkazu Najprzew. X. Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego ułożone

Str. 151 i IV. Cena za egz. 30 fen., z przesyłką 40 fen.

Poleca i odwrotną pocztą wysyła

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Poznań, ś-ty Marcin nr. 16/17.

Na kolede

Nauki i rady dla Matki chrześcijańskiej jak dzieci po Bożemu wychować. Napisał X. A. J. Cena 10 fen.

Słowo do Matek chrześcijańskich przy żłobku Jezusa. Napisał X. A. J. Cena 10 fen.

Poleca i odwrotną pocztą wysyła

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Specjalny skład

wyrobów platerowanych i sprzętów kościelnych

J. STARK

w Poznaniu, ulica Wilhelmowska 21

vis-à-vis hotelu Francuskiego

poleca sztuczne stołowe jako to: łyżki, noże, widelce, tyżeczki do kawy, ławeczki pod noże, podstawki do szklanek i kieliszków i t. p. ze słynnej fabryki wyrobów srebrnych i platerowanych Christoffe & Comp. w Paryżu, po oryginalnych cenach fabrycznych. — Równocześnie poleca wielki zapas i bogaty wybór sprzętów kościelnych a mianowicie: Mostranoye w różnych stylach (kilka z okazjonalnego kupna), puszek do komunikantów i hostyi, kielichy z patenami, uacynia do Olejów św., pateny do chorych, ampułki, kropidła, kocietki do wody święconej, konewki i ulepszone naczynia do chrztu, lawatary, nowo ulepszone turbylarze z łódkami do kadzidła, krzyże różnej wielkości na ołtarze i do procesyi, kierce, relikwiarze, lampy kościelne (wielkie) i przed obrazy, lichtarze z brązu, mosiedzu i alfenidy, dzwonki harmonijne żelaza do wypiekania opłatków z przyrządem do wycinania takowych i t. p. — wszelkie reperacye, posrebrzanie i odnawianie sprzętów kościelnych i innych uskuteczniamy po możliwie tanich cenach w najkrótszym czasie. Stare do użytku nie zdadne srebra przyjmujemy w zianiam. Szanownym dozorem kościołów, których kasa nie pozwala na razie większych robić wydatków, ułatwiamy nabywanie sprzętów na odpłaty, rozkładając takowe na czas dłuższy. (288)

„Posnania”

(1056)

Dr. Karchowski & Krysiewicz

Pralnia chemiczna i farbiarnia parowa

Odbiór centralny: Poznań, ul. Berlińska 15

Czyszczenie chem., farbowanie i apretura

garderoby damskiej i męskiej oraz materii w całości,

Apretura firanek,

Impregnacya nieprzemakalna ogniotrwała.

Celem uprzątnięcia składu sprzedaję wszelkie maszyny gospodarcze i sprzęty rolnicze po znacznie niższych cenach. Na składzie są: plugi, grubery wszelkiego rodzaju, sieczkarnie każdej wielkości, również młocarnie ręczne i maneżowe, pumpy podwórzowe, szachtowe i do gnojówki, siewniki, torfiarki, tryery, rozdrabiacze do makuchów, śrótowniki, młynki do czyszczenia zboża, gniotowniki do siodu i owsa, walce pierścieniowe i kołczyste itd.

J. Moegelin w Poznaniu.

Sole potasowe

Karnalit z fabryki Wilhelmshall polecają na mocy starych jeszcze koncesyj po nadzwyczaj tanich cenach i wysyłają od 15-go b. m. po zawyższy podług obniżonych taryf kolejowych. (1168)

Gebr. Schimpf w Halberstadt.

Czcigodnemu Duchowieństwu miasta i okolicy donoszę uniżenie, że książkę

Nabożeństwo

na czas nieustającej Adoracyi Najsw. Sakramentu

oddaje już z oprawą za 40 fen., broszurowaną za 30 fen.

Z poważaniem

M. Meziński,
introligator w Kościelnie.

Całkowita wyprzedaż

rzeczywiście starych i wyborowych win węgierskich tak na szkle jako też na beczkach. (1099)

Stary koniak, arak, rum, mader, portwein, wyborowy miód do picia, rozmaite likwory i Esencya puczowa z ananasa. Herbatę, wanilię i mgdałki w lupinach. Również wyprzedaje bardzo tanio, piękne stoly marmurowe, półmiski i tyżeczki alfenidowe, piękne zastawy do cukrów i owoców, formy do lodów, marcepanowi czekolady, płyty żelazne do łania karmelków i noże do krajaniu, rozny do pieczenia baumkuchów, maszynę do tarcia migdałów również do siekania, kotły i radle, stoly do piekarni lub kuchni z płytą marmurową oraz wiele innych przedmiotów do cukierni lub kuchni. Wyprzedaż jeszcze tylko czas krótki trwać będzie.

S. Sobeski

Plac Wilhelmski nr. 17.

Herbaty

skład zaopatrzony starannie, poleca

J. N. Leitgeber.

Poszukują umieszczenia:

Nauczycielka egzaminowana, wysoko muzykalna, doskonała we francuskim (była nauczycielką kilka lat w Paryżu), niemieckim itd. Nauczycielka egzaminowana, muzykalna, na 450 marek. — Nauczycielka muzykalna nieegzaminowana. — Frauunka w średnim wieku, mówiąca biegle po angielsku. **R. Koczorowski**
Wilhelmski plac nr. 10

ORGANISTA

kawaler, wolny od wojskowości, znający się na gospodarstwie, poszukuje miejsca od 1 kwietnia r. — Zgłoszenia do Eksped. Kuryera Pozn. sub S. P. 1167.

Nauczyciel

młody, religijny, przytem dzielny ogrodnik i pszczelarz, pragnący dla zżyty szczerpłego dotychczasowego mieszkania starać się o inną posadę i prosi czytelników, mianowicie Wielebnego Duchowieństwa o podanie wakujących lub mających wkrótce zwakować posad nauczycielskich do Eksp. Kuryera Pozn. pod lit. **B. sub 1068.**

Osoba

w starszym wieku, wypraktykowana, szuka miejsca do pielęgnowania chorych, tu lub na prowincyi. — Oferty proszę złożyć do Eksped. Kuryera Pozn. pod liczbą 1157.

Miejsce

nauczyciela prywat.

mającego przygotować 10-letniego chłopczyka do gimnazjum wskazać (1162)
Dr. Maksymilian Kantekci,
Poznań, śty Marcin 16/17.

Organista

posiadający dobre świadectwa, z 20-letnią praktyką w jednym miejscu, pragnący miejsce natychmiast lub też później jako organista i kościelny. — Zgłoszenia do Eksped. Kuryera Pozn. sub W. W. 1160.

Osoba

w średnim wieku, znająca się na gospodarstwie i kuchni — nadzwyczaj zdolna do wychowania dzieci lub zarządu domu — poszukuje stosownego miejsca od każdego czasu. — Zgłoszenia do Eksped. Kuryera Pozn. sub R. E. 1111.

Restaurant Bavaria

dawniej Kobylepole

Dziś i każdego wtorku

świeże

wieprzowe nogi.

(1913) Znakomite

piwo Bavaria jasne

i ciemne Siechena.

Z wysokim szacunkiem

Paweł Mandel.